

Stanowisko w sprawie otwarcia żłobków i przedszkoli

Dopóki nie będziemy w stanie zagwarantować dzieciom bezpieczeństwa nie otworzymy żłobków ani przedszkoli w Chorzowie – taką decyzję podjął Prezydent Miasta Andrzej Kotala w związku z nowymi informacjami płynącymi z rządu w ramach kolejnego etapu „odmrażania” kraju.

Decyzja rządu o możliwości otwarcia tych placówek już 6 maja jest dla mnie absurda. Wielu ekspertów mówi, że wciąż jesteśmy przed szczytem zachorowań na koronawirusa, a województwo śląskie niemalże przoduje w liczbie osób zakażonych. Jak w takiej sytuacji otwierać żłobki czy przedszkola narażając na utratę zdrowia nie tylko dzieci, ale też dorosłych? Pamiętajmy, że być może dzieci rzadziej chorują, ale często są nosicielami wirusa, którym mogą zakazić swoich rodziców czy dziadków. Mogą też zakazić pracowników żłobków i przedszkoli. Trudno oczekiwać zachowania dystansu 2 metrów pomiędzy kilkulatkami, albo pomiędzy pracownikami, a dzieckiem w żłobku, kiedy trzeba je przewinąć. Skandaliczny jest także tryb, w którym jesteśmy o decyzjach rządowych informowani. Przecież żłobki i przedszkola były przez długi czas zamknięte – trzeba te miejsca zdezynfekować i zbadać ponownie wodę. Należy też zastosować wytyczne, a do tego – moim zdaniem – niezbędny jest wcześniejszy audyt każdej placówki wraz z pracownikiem sanepidu. Na tę chwilę nie widzę zupełnie możliwości otwarcia żłobków i przedszkoli. Zwłaszcza, że rząd przedłużył zasiłki dla rodziców do 24 maja. Rozważamy otwarcie żłobków i przedszkoli w Chorzowie najwcześniej 18 maja. Nie jest to jednak data ostateczna, a decyzję podejmę w ścisłym porozumieniu z sanepidem w oparciu o stan przygotowania placówek oraz sytuację epidemiczną w regionie.

Andrzej Kotala,

Prezydent Chorzowa